

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Ryszard Małecki (spr.)

Sędziowie: SO Ryszard Marchwicki

SO Rafał Kubiak

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Nadolska

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2013 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko G. K.

o przywrócenie naruszonego posiadania

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Pile

z dnia 27 czerwca 2013 r.

sygn. akt I C 1104/12

oddala apelację.

/-/ R. Marchwicki/-/ R. Małecki/-/ R. Kubiak

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym do Sądu Rejonowego w Pile powódka E. K. domagała się przywrócenia naruszonego przez G. K. posiadania polegającego na używaniu jednego pokoju w nieruchomości położonej w miejscowości (...) na działce o nr (...) oraz możliwości korzystania z części wspólnych przedmiotowej nieruchomości, tj. kuchni, łazienki, przedpokoju oraz nakazanie zaniechania dalszych naruszeń. W uzasadnieniu wskazała, że wyrokiem z dnia 6 września 2012 r. Sąd orzekł rozwód stron nie orzekając wspólnym mieszkaniu, które stanowi własność (...) S.A. Oddział w P., a którego głównym najemcą jest teściowa powódki – Z. K.. Podniosła, że po rozwodzie zajmowała mniejszy pokój na parterze budynku, jednakże podczas jej nieobecności w dniach 7 i 8 października 2012 r. pozwany wyniósł z ww. pokoju jej rzeczy osobiste i zamknął go na klucz. Stwierdziła, że wskutek zachowania pozwanego musiała zamieszkać w budynku przynależnym do gospodarstwa, którego jest współwłaścicielką, gdzie nie ma ogrzewania ani prądu, który został odcięty przez dostawcę.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Uzasadniając swoje stanowisko potwierdził, że właścicielem nieruchomości jest (...) S.A. a głównym najemcą – Z. K.. Wskazał, że powódka po rozwodzie zajmowała wraz z pozwanym pokój połączony z innym pokojem w ten sposób, że jeden z nich był

przechodni. Zaznaczył, że wspólne zamieszkiwanie stron po rozwodzie miało trwać jedynie do czasu znalezienia przez powódkę nowego mieszkania. Podniósł, że to powódka na początku października 2012 r., bez żadnych nacisków, podjęła decyzję o wyprowadzce z nieruchomości, którą zajmowała wraz z pozwanym i matką pozwanego. Spakowała swoje rzeczy i w dniu 7.10.2012 opuściła nieruchomość. W związku z czym nie może być mowy o samowolnym naruszeniu posiadania przez pozwanego. Stwierdził także, że w dwa dni po przeprowadzce powódka wróciła wraz ze swoim konkubentem oznajmiając, że chce się ponownie wprowadzić i zająć jeden pokój z tym mężczyzną. Podniósł również, że w zaistniałym przypadku nie da się ustalić zakresu współposiadania, gdyż warunki mieszkaniowe w nieruchomości nie pozwalają na wydzielenie osobnego pomieszczenia dla powódki i jej konkubenta. Z tego też powodu roszczenie powódki nie może zostać uwzględnione.

Wyrokiem wydanym w dniu 27 czerwca 2013 r. Sąd Rejonowy w Pile przywrócił powódce utracone przez nią, wskutek naruszenia przez pozwanego, posiadanie jednego mniejszego pokoju położonego na parterze w nieruchomości (...) na działce (...) oraz możliwości korzystania z części wspólnych przedmiotowej nieruchomości, tj. kuchni, łazienki, przedpokoju przez zamontowanie usuniętej ścianki działowej, wydanie kluczy oraz pomieszczenia (punkt 1), nakazał pozwanemu zaniechanie dalszych naruszeń posiadania powódki (punkt 2), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Powódka E. K. od 2005 r. zamieszkiwała wspólnie z mężem w domu położonym na nieruchomości znajdującej się w miejscowości S.nr (...) w Gm. S.stanowiącej działkę oznaczoną numerem geodezyjnym (...), której właścicielem jest (...) S.A. Oddział w P., a głównym najemcą – Z. K. także tam zamieszkująca.

Pod ww. adresem powódka zameldowana jest na pobyt stały od dnia 23.09.2005 r.

Małżonkowie zajmowali większy z pokoi na parterze. Mniejszy, do którego początkowo można było wejść zarówno przez pokój większy, jak i z korytarza, przeznaczili dla córki. Z. K. zamieszkiwała na piętrze, gdzie miała do dyspozycji pokój z kuchnią. Gdy córka stron P. S. osiągnęła pełnoletniość, wejście do zajmowanego przez nią pomieszczenia z pokoju rodziców zostało zaślepione płytą kartonowo-gipsową, w związku z czym jedyne wejście do przedmiotowego pokoju istniało od korytarza. W 2010 r. córka stron wyprowadziła się od rodziców.

Wyrokiem z dnia 06.09.2012 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu rozwiązał przez rozwód małżeństwo powódki i pozwanego.

Już w czasie trwania sprawy rozwodowej powódka wraz ze swoimi rzeczami przeniosła się do mniejszego pokoju opuszczonego przez córkę. Po orzeczeniu rozwodu pozwany oświadczył powódce, że ma się wyprowadzić z domu w ciągu miesiąca.

Pod nieobecność powódki w dniach 7 i 8 października 2012 r. pozwany opróżnił mały pokój z rzeczy powódki i przeniósł je na korytarz, werandę i do kuchni. Drzwi zaś zamknął na nowowstawiony zamek.

Po powrocie powódka nie mogła dostać się do pokoju, gdyż pozwany odmówił udostępnienia jej kluczy mówiąc jej, że „już czas się wynosić”. Interweniujący na wezwanie powódki funkcjonariusze Policji nie zdołali przekonać pozwanego, by wpuścił powódkę do zamkniętego pokoju, który w ich obecności wskazywał, że obecności powódki nie życzy sobie jego matka – główny najemcą nieruchomości.

W związku z powyższym powódka zmuszona była przenieść się i nocować w budynku socjalnym znajdującym się na terenie gospodarstwa prowadzonego wspólnie z byłym mężem.

W listopadzie 2012 r. w miejscu zamieszkania stron, na ich wezwania niejednokrotnie dochodziło do interwencji policji. Miało to miejsce także wówczas gdy odwiedził ją H. B., któremu pozwany uniemożliwił wejście na posesję.

Niedługo potem odcięty został prąd w budynku gospodarczym, dlatego też powódka często nocowała u znajomych. Powódka w ww. pomieszczeniu socjalnym zamieszkiwała do 28.11.2012 r., kiedy to przeprowadziła się do H. B..

Po świętach Bożego Narodzenia pozwany usunął płytę kartonowo-gipsową i ponownie zrobił przejście między pokojami znajdującymi się na parterze.

W tak ustalonym stanie faktycznym i po dokonaniu oceny dowodów Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne. Zważył, że przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie była ocena zasadności roszczenia strony powodowej opartego o przepis art. 344 § 1 kc statuujący ochronę posesoryjną. Powódka domagała się bowiem przywrócenia jej posiadania pokoju w domu zajmowanym przez pozwanego i jego matkę.

Proces posesoryjny ma na celu ustalenie, czy posiadanie należy lub należało do powoda oraz czy pozwany samowolnie naruszył posiadanie. Zgodnie z art. 478 kpc sąd bada, w tym postępowaniu, jedynie stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego. Taka koncepcja procesowa ochrony posiadania jest zbieżna z przyjętą w art. 344 § 1 k.c. zasadą, że roszczenia posesoryjne przysługują posiadaczowi, niezależnie od tego, czy jest on w dobrej wierze, czy złej oraz czy posiadanie jest zgodne z prawem, czy bezprawne.

W ocenie Sądu, pierwszorzędną kwestią do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie było ustalenie czy powódka była posiadaczem części przedmiotowego lokalu w czasie bezpośrednio przed pozbawieniem jej posiadania przez pozwanego. W tym zakresie Sąd odniósł się do regulacji zawartej w art. 336 kc wskazującej, że posiadaczem jest zarówno ten, kto faktycznie włada rzeczą jak właściciel jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą. Posiadanie jest kategorią ściśle związaną z władztwem faktycznym nad rzeczą. Władztwo to stanowi związek posiadacza z rzeczą. Ten związek musi być faktyczny, czyli zapewniać posiadaczowi możliwość wpływu na rzecz przy użyciu bezpośrednich środków fizycznych. Posiadanie określane jest jako stan faktyczny przejawiającym się we władztwie nad rzeczą, które jest wyrazem woli posiadania. Z tego punktu widzenia należy odróżnić pojęcie władztwa nad rzeczą (corpus) i wolę posiadania (animus).

Odnosząc powyższe do stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie Sąd argumentował, że powódka weszła w posiadanie znajdującego się na parterze budynku mniejszego pokoju, wcześniej zajmowanego przez jej córkę. Nastąpiło to jeszcze przed orzeczeniem rozwodu, kiedy wspólne zamieszkiwanie z mężem okazało się niemożliwe wskutek narastającego konfliktu. Fakt zajęcia przez nią przedmiotowego pomieszczenia był akceptowany przez pozostałych mieszkańców nieruchomości – pozwanego i jego matkę. Przeniesione tam zostały jej wszystkie rzeczy osobiste i korzystała ona z niego na zasadach wyłączności, co w swoich zeznaniach potwierdziła również Z. K.. Zrealizowany został tym samym podstawowy element stosunku posiadaniem jakim jest uzyskanie władztwa nad rzeczą. Niewątpliwie również takim zachowaniem powódka wyraziła także swoją wolę posiadania tego pokoju (animus).

Reasumując Sąd uznał, że wskutek opisanego powyżej zachowania powódka stała się posiadaczem części budynku. Takie ustalenie czyniło z kolei zasadnym przejście do rozważań dotyczących faktu naruszenia posiadania przez pozwaną.

Następnie Sąd przytoczył przepis art. 344 k.c., zgodnie z którym, posiadaczowi przysługuje roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło. Wskazuje się w doktrynie, że samowolne naruszenie należy rozumieć szeroko, czyli jako każde zachowanie, które prowadzi do utrudnienia posiadaczowi wykonywania jego władztwa nad rzeczą. Naruszenie to jednak musi prowadzić do bezpośredniego zagrożenia lub spowodować utratę władztwa (całkowitą lub częściową).

Sąd ocenił, że założenie zamka, uniemożliwiający dostęp do pokoju zajętego przez powódkę, odmowa udostępnienia kluczy w dniu 8 października 2012 r., jak również fakt usunięcia stamtąd jej rzeczy osobistych w sposób bezsprzeczny stanowiły naruszenie posiadania. Zaznaczył, że brak było jednocześnie podstaw by przyjąć, zgodnie z twierdzeniem pozwanego, które okazało się nieprawdziwe, że powódka dobrowolnie, z własnej inicjatywy przeniosła się do pomieszczenia gospodarczego.

Sąd zaznaczył przy tym, że postępowania pozwanego nie można zakwalifikować jako działanie w ramach dozwolonej samopomocy o jakim mowa w art. 343 § 2 kc w zw. z art. 343¹ kc. Warunkiem zakwalifikowania działania posiadacza w ramach tej instytucji jest przywrócenie stanu poprzedniego niezwłocznie po samowolnym naruszeniu posiadania. W rozpatrywanej sprawie zajęcie przez powódkę przedmiotowego pokoju było akceptowane przez pozostałych mieszkańców i odbyło się za wcześniejszym porozumieniem w związku z tym zachowania pozwanego nie można było rozpatrywać jak działanie o jakim mowa w ww. regulacji.

Strona pozwana kwestionując żądanie powódki wskazywała, że w zaistniałej sytuacji faktycznej nie da się ustalić stanu współposiadania w związku z czym z mocy art. 346 k.c. nie przysługuje powódce roszczenie posesoryjne. W tym zakresie Sąd odwołał się do poglądów judykatury i piśmiennictwa, zgodnie z którymi, roszczenie posesoryjne przysługuje w stosunku do innych współposiadaczy w razie naruszenia współposiadania, które może być wykonywane bez potrzeby zgodnego współdziałania z pozostałymi współposiadaczami. Dopuszczalne jest więc roszczenie o przywrócenie poprzedniego stanu współposiadania w takich przypadkach jak korzystanie ze wspólnego pastwiska, ze wspólnej studni, wspólnej ziemi, wspólnego mieszkania a nawet wspólnej sieni. W tych bowiem sytuacjach możliwe jest ustalenie „zakresu współposiadania”, rozłącznego, wykonywanego niezależnie przez każdego ze współposiadaczy. Taki stan wystąpił w okolicznościach niniejszej sprawy. Ponadto, strony w pewnym zakresie same ustaliły zakres władztwa nad rzeczą ustalając, które pokoje niezależnie od siebie będą zajmować i przez dłuższy okres czasu porozumienie to realizowały. Nie sposób zatem przyjąć, aby w zaistniałej sytuacji charakter wspólnego posiadania wyłączał ochronę posesoryjną między stronami procesu.

Sąd rozważał również zasadność powództwa w oparciu o przepis art. 5 kc.

Zgodnie z tym przepisem nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Powództwo o naruszenie posiadania powinno ulec oddaleniu tylko w razie rażącej kolizji roszczenia z tymi zasadami. Sąd ocenił, że brak było podstaw do uznania, aby wystąpienie z powództwem stanowiło nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. w sytuacji, gdy matka pozwanego przez cały czas spokojnego zamieszkiwania przez strony spała w kuchni na piętrze.

Sąd uzasadnił również rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się pozwany, który wywiódł apelację, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości i zarzucając mu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnym przyjęciu, że pozwany samowolnie naruszył posiadanie powódki, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia prawa materialnego, to jest art. 344 k.c. poprzez jego zastosowanie, pomimo, iż nie doszło do spełnienia opisanych w nim przesłanek, a w rezultacie niezasadne przyjęcie, że roszczenie powódki podlegało uwzględnieniu;
- 2) naruszenie prawa materialnego, to jest art. 346 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu w przedmiotowej sprawie, że da się ustalić zakres współposiadania stron, pomimo, iż warunki mieszkaniowe w nieruchomości, którą zajmuje pozwany wraz ze swoją matką nie pozwalają na wydzielenie osobnego pomieszczenia dla powódki i jej konkubenta, a co za tym idzie brak zgodnego współdziałania stron uniemożliwia ustalenie stanu współposiadania i nie może być realizowany samodzielnie przez każdego współposiadacza;
- 3) obrazę przepisów prawa materialnego art. 5 k.c. przez błędne przyjęcie że okoliczności iż matka pozwanego która przez okres zamieszkiwania powódki spała w kuchni na piętrze przy uwzględnieniu faktu zamieszkiwania z konkubentem przez blisko rok poza miejscem zamieszkania pozwanego oraz posiadania przez powódkę znacznego majątku, w tym niezależnego mieszkania nie stanowi naruszenia norm współżycia społecznego przez powódkę domagającą się przywrócenia posiadania;

4) naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 kpc przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i odmowę wiarygodności wyjaśnieniom pozwanego oraz zeznaniom matki pozwanego jedynie z tego powodu, że jest to osoba bliska i w konsekwencji błędne ustalenie, że pozwany naruszył samowolnie posiadanie powódki i całkowite pominięcie okoliczności podnoszonych przez pozwanego, iż powódka dobrowolnie wyprowadziła się z nieruchomości położonej w miejscowości (...) na działce o nr (...).

5) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 par. 1 kpc przez przekroczenie granice swobodnej oceny dowodów i błędne ustalenie, że pozwany ma legitymację do udziału w tej sprawie w charakterze pozwanego podczas gdy to matka pozwanego będąc dysponentką lokalu ustaliła z powódką jej dobrowolne wyprowadzenie i przeniesienie do lokalu stanowiącego własność powódki, z którego zrezygnowała, bo nie regulowała opłat za media przenosząc się w miejsce zamieszkania swojego konkubenta gdzie od listopada do chwili obecnej pozostaje.

Powołując powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesy, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

W uzasadnieniu apelujący wskazał, że powódka w sposób rażący naruszała zasady współzycia społecznego, gdyż przyrzekła matce pozwanego i samemu pozwanemu, że wyprowadzi się do swojej nieruchomości stanowiącej jej własność po orzeczeniu rozwodu, co też uczyniła. Tymczasem Sąd przyjął, że legitymację bierną w niniejszej sprawie posiada pozwany, a to matka pozwanego, jeśli już przyjąć argumentację Sądu, że doszło do naruszenia posiadania, uzgodniła z powódką opuszczenie przez nią zajmowanego pokoju.

Jako chybione skarżący ocenił wywody Sądu dotyczące ustalenia stanu posiadania, ponieważ nie może on być realizowany samodzielnie przez każdego współposiadacza.

W niniejszej sprawie było tak, że powódka zamieszkiwała przez cały czas w pomieszczeniach będących we współposiadaniu innych osób i nigdy nie miała swojego odrębnego posiadania pokoju. Ponadto, jej postępowanie w sposób rażący naruszało zasady współzycia społecznego albowiem prowadzi ona działalność gospodarczą jako właścicielka gospodarstwa ogrodniczego o wielomilionowej wartości i posiada wybudowane pomieszczenia, w których znajdował się samodzielny pokój z kuchnią i łazienką, a nie jak to podał w uzasadnieniu Sąd do pomieszczenia gospodarczego. Pomieszczenie to nazwane przez Sąd gospodarczym jak wynika z dołączonych do akt sprawy zdjęć stanowi samodzielny lokal będący własnością powódki. Powódka nie regulowała mediów za ten lokal i odcięto jej media w tym lokalu.

Całkowicie sprzeczne z materiałem dowodnym są ustalenia Sądu, że ktokolwiek usuwał rzeczy osobiste powódki, albowiem sama przeniosła je ona do lokalu będącego jej własnością i dopiero wtedy gdy zorientowała się, że musi płacić za media w tym lokalu usiłowała na powrót wrócić do nieruchomości, której najemcą jest matka pozwanego.

Od listopada krytycznego roku, po próbie zajęcia pomieszczenia w lokalu należącym do matki pozwanego, powódka wyprowadziła się definitywnie do swojego konkubenta i nie interesuje się w ogóle dotychczasowym lokalem ani też pozostawionym w dotychczasowym miejscu zamieszkania majątkiem, w tym spłatą kredytów, którymi majątek ten jest obciążony.

Powódka przez cały okres pobytu w przedmiotowym lokalu nigdy nie regulowała opłat z tytułu mediów w postaci prądu, opału itd.

W tej sytuacji, zdaniem skarżącego, żądanie przywrócenia posiadania jest rażącym naruszeniem zasad współzycia społecznego i nie może zasługiwać na ochronę prawną.

Przyjmując rozumowanie Sądu matka pozwanego nadal może mieszkać w kuchni mimo, że dom należy do niej byleby tylko powódka miała swój pokój. Nieważne dla Sądu są żadne inne okoliczności, które każdy przeciętnie myślący

człowiek oceni jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Sąd w swoich rozważaniach pominął kolejne dwie istotne kwestie mające wpływ na ocenę materiału dowodowego w tej sprawie.

Po pierwsze dał wiarę córce powódki mimo, że to osoba najbliższa a odmówił wiary zeznaniom pozostałych świadków, w tym matki pozwanego podając, że to najbliższa rodzina pozwanego. Takie sprzeczności są niedopuszczalne, bowiem świadczą o tym, że Sąd podchodzi subiektywnie do oceny dowodów zamiast dokonywać właściwej ich oceny. Obiektywna ocena dowodów i swobodna ich ocena przez Sąd nie może być utożsamiana z dowolną oceną dowodów przez Sąd a to ma miejsce w tej sprawie.

Drugi z elementów, który Sąd pominął, to cel działania powódki, na który wskazywał pozwany. Powódka bowiem utrzymując relacje z innymi mężczyznami poprzez notoryczne wzywanie Policji na interwencje i wniesione przeciwko pozwanemu sprawy usiłuje zamknąć go w zakładzie karnym i przejąć w posiadanie cudze mieszkanie oraz majątek wart wiele milionów złotych.

Naruszenie prawa materialnego opisane szczegółowo w zarzutach apelacyjnych a także błędy w ocenie materiału dowodowego, których dopuścił się Sąd wskazują na pozbawione podstaw wydanie orzeczenia przez Sąd I instancji, które to orzeczenie – w przekonaniu pozwanego – jako niesłuszne wino być uchylone.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, jak i poczynione na ich kanwie rozważania (art. 382 kpc.).

Na wstępie należy podkreślić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej – zgodnej z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego – oceny dowodów z zeznań świadków i stron. Ocena ta w żadnym zakresie nie przekracza granic przyznanej Sądowi ustawowo swobody.

Wersja wydarzeń przedstawiona przez powódkę została przede wszystkim potwierdzona zeznaniami córki stron świadka P. S.. Córka stron nie tylko potwierdziła fakt samodzielnego i z wyłączeniem pozwanego korzystania przez powódkę z mniejszego pokoju (oraz jego oddzielenia od pokoju większego – co potwierdził nadto świadek K. P.), ale i fakt bezprawnego naruszenia posiadania przez pozwanego. P. S. opisała wydzielenie przedmiotowego mniejszego pokoju na parterze od pokoju większego oraz potwierdziła, że w pokoju tym mieszkała powódka sama. Nadto była świadkiem kłótni stron co do faktu naruszenia posiadania, w trakcie której powódka taki zarzut stawiała pozwanemu, a pozwany fakt ten potwierdził. Zeznania córki stron należało ocenić jako posiadające stosowną moc dowodową i wiarygodne, ponieważ jest ona osobą bliską w stosunku do obu stron. Pozwany nie wskazał żadnej obiektywnej okoliczności, która mogłaby podważać moc dowodową i wiarygodność jej zeznań, w szczególności nie wyjaśnił ewentualnych przyczyn, dla których córka stron miałaby składać zeznania korzystne dla matki, a niekorzystne dla ojca – z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy również nie wynika, by córka stron miała jakikolwiek interes w składaniu zeznań na korzyść jednej ze stron.

Inaczej natomiast ma się kwestia mocy dowodowej i wiarygodności zeznań świadka Z. K. (matki pozwanego). Negatywna ocena jej zeznań nie wynika z faktu bliskości w stosunku do pozwanego. Już z samych twierdzeń pozwanego, przerzucającego na matkę odpowiedzialność za naruszenie posiadania powódki i wskazującego na nią jako na osobę, na której rzecz naruszono posiadanie, wynika, że ma ona swój osobisty interes w korzystnym dla pozwanego rozstrzygnięciu sporu. Tym samym moc dowodowa jej zeznań jest nikła, a wiarygodność została podważona zeznaniami świadka P. S..

Z zeznań świadka S. i świadka K. P. wynika nie tylko, że nie było przejścia między pokojami (mniejszym zajmowanym przez powódkę i większym zajmowanym przez pozwanego) i że pozwany usunął odgradzającą te pokoje płytę po Świątach Bożego Narodzenia 2012 r. – był to ciąg dalszy naruszenia posiadania po zmianie zamka w drzwiach i opróżnieniu mniejszego pokoju z rzeczy powódki. Z notatek policyjnych i z zeznań funkcjonariuszy policji D. P. i K. P. wynika także, że w trakcie interwencji policyjnych pozwany i jego matka nie twierdzili, że powódka dobrowolnie wyprowadziła się z lokalu, lecz przeciwnie – przyznawali fakt naruszenia posiadania, uzasadniając to naruszenie brakiem woli po stronie powódki dobrowolnego opuszczenia lokalu.

Niezależnie od potwierdzenia przez świadka P. S. i pośrednio przez interweniujących policjantów faktu naruszenia przez pozwanego posiadania, nie zasługiwała na uwzględnienie argumentacja pozwanego wskazująca, jakoby dopiero fakt odcięcia mediów w pomieszczeniu gospodarczym zajmowanym przez powódkę po opuszczeniu przedmiotowego mieszkania był przyczyną zgłoszenia przez nią roszczeń związanych z naruszeniem posiadania. Z notatek policyjnych oraz z zeznań świadków D. P. i K. P. wynika, że powódka wezwała policję na interwencję w związku z naruszeniem posiadania już w poniedziałek 8.10.2012 r. po naruszeniu posiadania, które miało miejsce w weekend 6-7.10.2012 r.

Niewątpliwie powódka co najmniej od rozwodu była posiadaczem zależnym mniejszego pokoju na parterze i współposiadaczem korytarza, kuchni i łazienki (przez miesiąc od rozwodu za zgodą pozwanego i jego matki mogła korzystać z mieszkania w opisany sposób). Brak woli dotrzymania obietnicy wyprowadzenia się w lokalu po upływie miesiąca czynił zgodę pozwanego i jego matki nieaktualną i otwierał im drogę do podjęcia stosownych kroków prawnych, jednak nie uzasadniał samowolnego (i jako takiego – bezprawnego) naruszenia posiadania.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 346 kc. Przepis art. 346 kc. nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie, ponieważ zakres współposiadania jest możliwy do ustalenia. Powódka z wyłączeniem innych osób, w szczególności pozwanego, korzystała z mniejszego pokoju na parterze oraz współkorzystała z korytarza (przedpokoju), łazienki i kuchni. W takiej sytuacji możliwe jest, i w praktyce było przez powódkę realizowane, posiadanie wyłączne owego pokoju i wspólne z pozwanym i matka pozwanego pozostałych pomieszczeń, przy czym korzystanie z tych pozostałych pomieszczeń nie wymagało współdziałania, a jedynie wzajemnego nieprzeszkadzania współposiadaczom w korzystaniu.

Ustosunkowując się z kolei do zarzutu braku po stronie pozwanego legitymacji biernej w sprawie, zauważyć trzeba, że roszczenie o ochronę naruszonego posiadania przysługuje nie tylko przeciwko temu, na czyją korzyść nastąpiło naruszenie posiadania, ale i przeciwko temu, kto naruszył posiadanie (art. 344 § 1 kc. in principio). W przedmiotowym wypadku pozwany jest zarówno osobą naruszającą posiadanie, jak i osobą, na której korzyść naruszenie posiadania nastąpiło. Pozwany jako pozostający w ostrym konflikcie z powódką jest żywotnie zainteresowany pozbawieniem jej posiadania pokoju, z kolei matka pozwanego jawi się jako druga osoba – obok pozwanego-, na której korzyść naruszenie posiadania nastąpiło, przy czym z materiału dowodowego wynika, że jej zainteresowanie w pozbawieniu powódki posiadania jest pośrednie – pochodne od pozwanego.

Na koniec trzeba wyraźnie stwierdzić, że roszczenie zgłoszone przez powódkę nie narusza zasad współzycia społecznego. Wprawdzie do zasady posesoryjny charakter sporu nie zwalnia sądu od obowiązku oceny roszczeń powódki z punktu widzenia ich zgodności z zasadami współzycia społecznego, to jednak powództwo o naruszenie posiadania powinno ulec oddaleniu tylko w razie rażącej kolizji roszczenia z tymi zasadami (por. wyrok SN z 06.05.1974 r., III CRN 79/74, niepubl.). Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, w trakcie zgodnego pożycia małżonków matka pozwanego mieszkała w kuchni i była gotowa znosić tę niedogodność. Nie można zatem uznać, że realizacja przez powódkę przedmiotowego roszczenia rażąco naruszała wspomniane zasady.

Pozostałe kwestie dotyczące braku po stronie powódki tytułu prawnego do lokalu, ewentualnej niezręcznej sytuacji związanej ze wspólnym zamieszkiwaniem stron, uciążliwości, na jakie narażona jest matka pozwanego, czy brakiem zainteresowania po stronie powódki partycypowaniem w kosztach mieszkania pozostają bez wpływu na ocenę zaskarżonego rozstrzygnięcia, ponieważ winny zostać uregulowane w oparciu realizację przez pozwanego i jego matkę przysługujących im zgodnie z prawem roszczeń. Realizacji tych (być może słusznych) roszczeń z całą pewnością nie

może służyć samowolne i bezprawne naruszenie posiadania. W sprawie o naruszenie posiadania kognicja sądu jest ograniczona do badania jedynie ostatniego stanu posiadania i faktu jego naruszenia bez rozpoznania samego prawa ani dobrej wiary pozwanego (art. 478 kpc.).

W tym stanie rzeczy należało na podstawie art. 385 kpc. oddalić apelację.

SSO R. Marchwicki SSO R. Małecki SSO R. Kubiak